

WIELKOPOLANIN

„WIELKOPOLANIN“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu 1,62 mk. — Inzeraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca.

Z dodatkiem niedzielnym
„Ognisko Domowe“.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk., z odnośnieniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 fen., z odnośnieniem 50 fen. Ekspedycja ulica Posadowskiego 39. Telefonu nr. 1013. — Redakcja ulica Dolna Wałowa 1. Telefonu nr. 1142.

Do wyborców Polaków okręgu jarocińskiego - koźmińskiego - krotoszyńskiego - pleszewskiego.

Wskutek śmierci s. p. X. prałata Jazdzewskiego, czcigodnego prezesa Koła polskiego, zaważowało krzesło poselskie do pruskiej Izby deputowanych z okręgu jarocińskiego-koźmińskiego-krotoszyńskiego-pleszewskiego. Wybory uzupełniające odbędą się dnia 7 kwietnia r. b.

Na mocy § 9 regulaminu wyborczego zamianował niżej podpisany Komitet wraz z delegatami powiatowymi wymienionego okręgu kandydatem poselskim

X. prob. Kurzawskiego z Pakości.

Podając tę uchwałę do wiadomości wyborców okręgu jarocińskiego-koźmińskiego-krotoszyńskiego-pleszewskiego, wzywamy usilnie nasze władze wyborcze, aby agitacją wyborczą gorliwie się zajęły, zaś wyborców prosimy gorąco, żeby władzom wyborczym w czynnościach agitacyjnych chętnie pomagali, a w dniu 7 kwietnia r. b. wszyscy bez wyjątku głosy swoje oddali na kandydata naszego.

Poznań, dnia 1 kwietnia 1911 r.

Prowincjonalny komitet wyborczy na W. Ks. Poznańskie.

Stefan Cegielski, Julian Brzeski,
prezes, wiceprezes.
Dr. Kryślewicz, Michał Więckowski,
sekretarz, skarbnik.
Władysław Grabski, Dr. Jackowski.
Dr. Kubacki, X. Mojszkiwicz.
Jan Żółtowski.

Mowa posła Trampezyńskiego

wygodzona w sejmie pruskim dnia 27 marca rb. przy etacie szkolnictwa.

III.

Cóż więc jest przyczyną, która prawie dziesiątą część mieszkańców Rzeszy przesiedlała, która wprawia w niepokój więcej, niż 2 razy tyle, bo prawie czwartą część państwa? Cóż to jest, co także i na zewnątrz pletnie swoim znamieniem niemieckość i to podług świadectwa wielu prawdziwie dobrych niemieckich autorów? Nie mogą lepiej wyrazić tego zacierowania, tej choroby niemieckiego ducha, jak formuła: Błada temu, kto nie jest Niemcem! (Wielka prawda! — u Polaków i u wolno myślących).

Lecz, panowie, widzę zarzut, jaki mi można zrobić. Nie niemieckość, lecz druga strona ma być winną sporowi i niezdolnym stosunkom. Ten zarzut, który jako sofistyczne uniewinnienie polityki uciśku bywa przytaczany, jest już osłabionym i zaprzeczonym przez to, na co poprzednio wskazałem, a mianowicie przez okoliczność, że Niemcy obecnie znajdują się w okresie rozkwitu i dobrobytu, tak, że istotnie byłoby materialnym interesem także wszystkich, którzy nie są Niemcami, by sobie tę wielką potęgę, ten idący w górę czynnik, nie zrobić nieprzyjacielem. W Niemczech mieszkać, a Niemców mieć przeciwnie sobie, do tego należy pewno trochę więcej, niż prosty duch opozycji, niż prosty „esprit de contradiction“. Do tego należy zmuszająca przyczyna i powód zaprawdę konieczny. Ten powód, ta przyczyna, dla której kilka milionów mieszkańców Rzeszy w najrozmaitszych okolicach państwa nie mogą spokojnie egzystować, leży w tem, że właśnie niemiecka polityka i niemieckość o ile się wobec tych innych mieszkańców Rzeszy objawia, przesłania jest żywiołem, który spo-

kojne i uczciwe rozwiązanie niezależnych kwestii narodowościowych wręcz uniemożliwia. (Bardzo słusznie! u Polaków i w centrum.)

Na zewnątrz i na wewnątrz jest już ta kwestja narodowościowa w Niemczech sławna i głośna. Na zewnątrz widzimy w austriackich delegacjach rozprawy o wydaleniu austriackich poddanych z Niemiec tylko dla tego, że są polskiej względnie czeskiej narodowości. Wypadek Clastonowej, biednego dziewczęcia, które całe miesiąc niewinnie musiało siedzieć w więzieniu tylko dla tego, że po polsku mówiło, należy przecież do politycznej kroniki skandalicznej nowożytnych czasów. (Słuchajcie! słuchajcie! u Polaków, w centrum i na lewicy.)

Ze względu na tego rodzaju fatalne zdarzenia, moi polityczni przyjaciele wnieśli rezolucję, którą panowie macie już w ręku pod nr. 899 druków parlamentarnych.

Rezolucja ta brzmi:

„Parlament zechce uchwalić, by poproszono p. kanclerza, żeby parlamentowi wobec wydania na samowolę polskiej poddanych zagranicznych w państwach związkowych, w szczególności wobec tego, że z Prus austriacy i rosyjscy obywatele bywają wydalen, przedłożył jak najprędzej ustawę w celu uregulowania pobytu poddanych zagranicznych w państwie niemieckim“.

Treść tej rezolucji jest sama już wystarczająca jej uzasadnieniem. W każdym razie jest ta rezolucja bardzo na czasie i dotyczy zagadnienia, które napuło już dużo krwi po tej i po tamtej stronie granicy. Jak w Wiedniu, tak i w Paryżu i w Kopenhadze kwestja narodowościowa, tak jak ją w Niemczech rozumieją i załatwiają, jest przedmiotem uczuć, które dostatecznie są znane.

W Austrii wszechniemieckość, która według mego zdania jest przeciwnieństwem do prawdziwego poczucia narodowego, a która się zawsze na Rzeszę powołuje, wywołuje już wiele wewnętrznych trudności. W Czechach, tak samo jak w Tyrolu i specjalnie w przeciwieństwie do domu habsbursko-lotaryńskiego. Tutaj sze przedstawił sobie w swoich analzach zapewne na więcej niż jedno wspomnienie takich niewygodnych położań, które przez juractwo wszechniemieckie zostało wprowadzone. Narodalistyczne usposobienie niepokoi bezwzględnie granicę i jeżeli kwestja rozbrojenia, która przecież tak jest sympatyczna, napotyka na tyle trudności, jeżeli wciąż nam odpowiadają, że tylko zbrojną przemocą natychmiastowe wkroczenie sąsiadów ze wszystkich stron jest utrudnionem, to obok innych przyczyn odgrywa tu rolę przesadny i wygórowany hypernarodizm, który we wszechniemieckości na zewnątrz państwa znajduje swoje źródło nigdy nie zasychające. (Bardzo słusznie! — u Polaków, centrowców i na lewicy.)

Lecz o wiele gorzej niż na zagranicę, wpływa szowinizm narodowy niemiecki i brak tolerancji w wewnętrznych stosunkach. Panowie! nietylko w bezpośrednim stosunku z obywatelami Rzeszy innej narodowości, lecz pośrednio w swej działalności na cały organizm państwowy. Na jedno jak na drugie pragnę tu p. kanclerzowi zwrócić uwagę.

Co się tyczy bezpośredniego stosunku do innych narodowości, to często i specjalnie w obecnej chwili słychać skargi na krnąbrne usposobienie w Alzacji i Lotaryngji, które rzekomo utrudnia pokojowe rozwiązanie tamtejszej kwestji. Panowie! za stosunki i usposobienie w Alzacji i Lotaryngji ponoszą odpowiedzialność nie ci, którzy są rządcami, lecz ci, którzy rządzą. (Bardzo słusznie! u Polaków, w centrum i Alzacyków), ci

rządzający, których choćby nawet uczciwe zamiary przez wszechniemieckość, przez hakatyzm Rzeszy, w nacjonalistycznie niemieckim klerunku bywają przekraczane i wszechniemieckim wpływem są przesłanki.

Panowie! Zadałem sobie pracę zestawienia obustronnych głosów prasy, głosów tak zwanej narodowej francuskiej prasy i głosów junkiersko-wszechniemieckich. I, panowie, kto zrobił tego rodzaju zestawienie, ten zrozumie, choć nie bawił długo w Alzacji i Lotaryngji, czemu tamtejsi mieszkańcy proponowanemu przez rząd rozwiązaniu kwestji nie mogą zaufać; dla tego po prostu, że nie mogą w to wierzyć, by wykonanie i tłumaczenie zaproponowanych ustaw sprawiedliwie się odbywało niż dotychczas, że nie mogą w to wierzyć, by pokojowe stosunki miały zapanować w Alzacji i Lotaryngji.

Ten potop radykalno niemieckich poglądów, który się wylewa z wszystkich stron, jest najlepszym dowodem, że usłowania tych, którzy ze strony niemieckiej, jak p. kanclerz, pragną istotnie porozumienia, jednak pozostają bezskutecznymi. Usposobienie w Alzacji i Lotaryngji jest takim, jakim jest stworzył importowani urzędnicy, jakim jest stworzyła ta część prasy niemieckiej, którą nazwę „szozującą prasą“. (Wielka prawda! u Polaków, centrowców, Alzacyków i na lewicy.)

I jak na tej granicy, tak i na innych. Wszędzie rządzi się pomimo trudności, wszędzie personal urzędniczy jest prawie zupełnie obcy krajowi i większości tubylców. Wszędzie, w Metz, jak w Apenrade lub w Poznaniu, mówiący innym językiem tubylecy wręcz zmuszeni są i wychowani do opozycji; nigdzie się nie zważa na ich najświętsze uczucia, na ich tradycje, na ustrój kraju i narodu. I tu i tam, na wschodzie jak na zachodzie, bezustanny terroryzm ze strony szowinizmu niemieckiego także przeciw wszystkim uczciwie myślącym Niemcom. (Bardzo słusznie! u Polaków i w centrum.)

Zadajmy nowych rzeczy, wiecznymi przewrotkami, nowatorami, karierowiczami, nietylko dla siebie, lecz także wiecznie dążącymi za ciągłą metamorfozą wszystkiego, co istnieje, są hakatystyczni nacjonalisci. Gdy jutro powrócę do domu, nie wiem nawet, czy moje miejsce urodzenia tak się będzie nazywało, jak wczoraj. (Słuchajcie! Słuchajcie! u Polaków, w centrum i na lewicy.)

Wszystko jest przez te niezdolne stosunki wstrząśnięte i zamieszane do takiego stopnia, że nawet tam, gdzie wszystko pozostało po dawnemu, nawet Niemcy nie mogą się polapać.

Pragnę przytoczyć przykład poszczególny, ale bardzo typowy. Oto mam tu przed sobą list. Nie chcę mówić o etacie pocztowym, gdyż pocztą ta według mego zdania nie zawiła. Choć tylko wskazać na zamieszanie ogólnych stosunków. List jest zaadresowany do pewnego pana, który nosi nazwisko dosyć znane w Niemczech. Ten pan nazywa się von Bethmann-Hollweg. (Wielka wielkość.)

Mieszka w Runowie i jest krewnym pana kanclerza. Oprócz tego jest ten pan jednym z największych właścicieli ziemskich mojej dzielnicy. List jest adresowany po niemiecku i z pewnością wina lub zła wola ze strony poczty w tym wypadku nie zachodzi. Ale jest znamienym dla zamieszania, dla niepewności wszystkiego u nas, że wszelkie możliwe nazwy miejscowości w tym liście są poprawiane, i że nareszcie właściciel 30,000 mórg i noszący nazwisko von Bethmann-Hollweg, określonym jest jako osoba zupełnie nieznaną. (Słuchajcie! słuchajcie! u Polaków, w centrum i na prawicy.)

chajcie! słuchajcie! u Polaków, w centrum i na prawicy.) Pozwalam sobie ten list wysłaniej izbie przedłożyć. (Tu mówca daje list bliżej stojącym posłom; list wędruje z ręki do ręki u posłów.)

Panowie! Stoimy teraz może przed przełomem, stoimy może na granicy pojęcia ścisłego narodowego państwa. Jak to pojęcie przed niezbyt dawnym czasem, przed mniej więcej stu laty powoli powstało, tak też kiedyś zniknie. Mamy już na kuli ziemskiej kwitnące państwa, które bez tego pojęcia istnieją. Wskazuję tylko na Szwajcarię, Kanadę, Austrię i inne państwa. Kiedyś ledwo ludzie rozumieją, że do pojęcia przyzwolonego państwa ma należeć gwałtowne wynaradawianie i przemienianie jednej narodowości w drugą. (Bardzo słusznie! u Polaków.)

Gdy tutaj spoglądam na lewicę wysokiej izby, gdy potem patrzę na ławy rządowe i na niebardzo zapelnioną prawicę, to myślę o tem, ile tu zostało już powiedzianem o niebezpiecznym nowatorstwie w społeczeństwie niemieckim, o wiecznej dążności do przewrotów. Otóż, panowie, gdy ktoś w domu cudzym wszystkim przedstawia i przewraca, wtedy mojem zdaniem nie ma dobrego prawa skarżyć się na przewrót we własnym domu. (Wielka prawda! u Polaków i w centrum.)

(Dokończenie nastąpi.)

ODEZWA

Komitetu Krajowego budowy pomnika Adamowi Mickiewiczowi w Paryżu.

Najwybitniejsi przedstawiciele Francji współczesnej powzięli zamiar uczczenia największego Twórcy naszego okazałym pomnikiem, który ma stanąć w stolicy cywilizowanego świata, w Paryżu.

Postanowili mu złożyć hołd ten dla tego, ponieważ „Adam Mickiewicz“, jak mówi ich odezwa, jest nietylko jednym z najsłynniejszych synów Polski, ale także jednym z największych poetów ludzkości, jednym z najplenniejszych apostołów ideału nowożytnego.

W College de France był towarzyszem i przyjacielem Michelet'a i Quinet'a. Posagi jego wznoszą się we wszystkich miastach Polski, głosząc jego bezwzględne entuzjastyczne oddanie się sprawie swej Ojczyzny; trzeba mu wnieść pomnik w Paryżu, gdzie był gościem, aby w związku z tradycyjnym ideałem Francji zaznaczyć niezmienną przyjaźń dla Polski, dla tego bohaterstwa i szlachetnego plemienia, które bezustanku dla europejskiej poświęcało się cywilizacji i bezmiernie wylewało potoki krwi w hufcach „pod naszymi zgromadzonych sztandarami“.

Z odezwy tej, powołującej się w dalszym ciągu na potrzebę okazywania w czasach dzisiejszych sympatii ludom słowiańskim, dowiadujemy się, że zamiar wzniesienia pomnika Mickiewiczowi w Paryżu nie z papierowego wynikał zapala, że urzeczywistnienie jego na pewno znajduje się drodze, że wybrano już nawet rzeźbiarza w osobie Antoniego Emila Bourdelle, którego sława dostateczną daje porokę, iż monument ten ozi naszego poety nie ubliży.

Komitet francuski zwrócił się pod adresem Rady Narodowej i do nas, Polaków, rozumując słusznie, iż takie potwierdzenie braterstwa tem większą uzyska wartość, jeżeli znak jego widomy nie będzie darem jednej tylko strony, lecz wspólnym powstaniem słami. Doniosłość faktu, że w Paryżu, w tem dotąd jeszcze najwyższym środowisku u-

mysłowego życia Europy wznieśli się posąg naszego Mickiewicza, doniosłości faktu, zacieraającego w ten sposób węzły pomiędzy wolną Francją, a Polską, szczególnie uzasadniać nie potrzeba. Wszyscy to przecież czujemy, że w naszym położeniu dzisiejszym, w położeniu narodu, pozbawionego samodzielności politycznej, wszelki objaw sympatii społeczeństw innych, do niedawna jeszcze nie zawsze o losie naszym odpowiednio powiadomionych, otrzymuje cechę dokumentu, publicznie stwierdzającego naszą żywotność.

Objaw ten szczególnie nabiera wagi, jeśli źródło jego łączy się z uwielbieniem dla pierwiastków twórczych, z uznaniem potęgi duchowej, będącej najwidoczniejszym, najdoskonalszym żywotnością tej wpływowym, a równocześnie najpewniejszą rękojmią dalszego, nieśmiertelnego jej trwania.

My wiemy, że najtypowszym, najbardziej polskim, a zarazem najwspanialszym wyobraźniotwórcą tej wieczystej potęgi duchowej naszego narodu był Adam Mickiewicz, poza nami jednak, dzięki niedostępności naszego języka, wynikającej z naszych warunków życiowych, nie wszystkim to jest wiadomo, to też posąg jego w Paryżu będzie dla niejakiego z cudzoziemców naturalnym bodźcem do zapoznania się z tą potęgą, do przejęcia się nią, do szerzenia wiadomości o niej wśród tych, którzy z tych lub z owych przyczyn zaniedbali zaprzyjaźnić się z nią głębiej i tem samem dopatrzeć się w niej równoznacznego z innymi pierwiastkami cywilizacyjnego.

Posąg Mickiewicza w Paryżu, uprzytomniający obcym jego nazwisko i związaną z tem nazwiskiem twórczą zdolność Polski, będzie równocześnie głosił sławę Tej, która, jak mówi odesza francuska, poświęcała się bezustanku dla cywilizacji europejskiej, która do dziś dnia, podobnie jak syn Jej największy, nie przestała najpromienniejszą być apostołką ideałów nowożytnych.

Z tego wychodząc stanowiska z gorącym przyjąłmy sercem zgłaszających się do nas przedstawicieli narodu francuskiego, ani na chwilę nie wahamy się też razem z nimi zanieść prośbę do naszych Rodaków, aby nie odmówili pomocy w urzeczywistnieniu tego naprawdę wielkiego dzieła, aby ostatnie wyrazy odeszy francuskiej stosując i do nas — każdy z Rodaków za swój patriotyczny uważał obowiązek przyłączenie się do wspólnej tej pracy i zjednywania dla niej swoich przyjaciół.

Prof. dr. Oswald Balzer, X. biskup dr. Władysław Bandurski, X. arcybiskup Metropolita Lwowski Józef Bilczewski, Jakób Bojko, poseł do Rady Państwa, dr. Ignacy Dembowski, wiceprezydent B. Sz. Kraj., Prof. dr. Ludwik Finkel, X. prof. dr. Fr. Gabryl (Kraków), J. Eks. Minister dr. Stanisław Głąbiński (Wiedeń), prof. dr. Alfred Halbań, Tadeusz Jackowski (Wronczyn, W. Ks. Poznańskie), prof. dr. Wł. Leopold Jaworski (Kraków), dr. Adam Karwowski (Poznań), prof. dr. Stanisław Karwowski (Poznań), prof. dr. A. A. Kryński, dr. Teodor Kubacki (Pleszew, W. Ks. Poznańskie), Karol hr. Lanckoroński (Wiedeń), dr. Stefan Łaszewski (Grudziądz, Prusy Zach.), dr. Zdzisław Próchnicki, Albin Rayski, poseł na sejm krajowy,

dr. Maryan Seyda, redaktor (Poznań), prof. dr. Stanisław Tolloczek, Zdzisław hr. Tarnowski, X. dr. A. Wolszlegier, poseł do parlamentu berlińskiego (Pleńnikowo, Prusy Zach.), prof. dr. Maryan Zdziechowski (Kraków.)

Ścisłszy Komitet Krajowy z siedzibą we Lwowie.

Prezydium:

Ks. Andrzej Lubomirski, prezes.

Wiceprezesi:

Dr. Jan Bolez-Antoniewicz, Prof. Uniwersytetu. Dr. Jan Kasprzowicz, Prof. Uniwers. Adam Krechowicz, Radca Dworu. Prof. dr. Stanisław Włockowski, sekretarz. Dr. Ernest Adam, skarbnik.

Członkowie Komitetu:

Stanisław Henryk hr. Baden, Prof. dr. Wilhelm Bruchnalski, Tadeusz Cieński, Dr. Franciszek Rawita-Gawronski, Prof. dr. Bronisław Gubrynowicz, Prof. dr. Antoni Kostanecki, Dr. Władysław Łoziński, Dr. Jan Gwałbert Pawlikowski, Dr. Tadeusz Pilat, JE. Leon hr. Piniński, Ludwik Baldwin Ramułt, Dr. Tadeusz Rutowski, Prof. dr. Ludwik Rydygier, Prof. dr. Maksymilian Thullie, Dr. Aleksander Vogel, Zygmunt Wasilewski, Prof. dr. Tadeusz Wojciechowski.

Dary na cele pomnika przyjmują Redakcje główniejszych pism polskich, można je również przesyłać wprost na ręce skarbnika, Dr. Ernesta Adama, Lwów, ul. Trzeciego Maja 5.

Biuro Sekretarjatu: Lwów, ul. Karola Ludwika I.

Adres prywatny sekretarza: Lwów, ul. św. Zofii 40.

Komitet uprasza wszystkie pisma polskie o przedrukowanie powyższej odeszy.

O imiona i nazwiska polskie.

Jeżeli urzędnik stanu cywilnego nie chce zapisać imienia polskiego n. p. Zbigniew, Janina, albo obok brzmienia niemieckiego dodać w pisowni polskiej n. p. Czesław (Czesław) Sophie (Zofia), albo wzbrania się zapisać nazwiska żeńskiego z końcówką „ka“ tylko zapisze „ki“, natenczas trzeba natychmiast przeciwko temu zaprotestować i oświadczyć:

Ich bitte dem Protokoll hinzufügen, dass ich dasselbe weder genehmige noch unterschreibe, weil der Name des Kindes (der Mutter des Kindes) nicht meinen Angaben gemäss eingetragen ist.

Samo odmówienie podpisu bez równoczesnego wyżej przytoczonego oświadczenia, (ich genehmige nicht) nie wystarczy. Sądy i władze administracyjne w najwyższych instancjach twierdzą, że do prawomocności protokołu, jeśli pod nim stoi, iż się odnośnie interesant na treść tego zgodził — (vorgelesen, genehmigt) nie potrzeba podpisu interesanta, natomiast potrzeba, aby meldujący na treść protokołu się zgodził; jeżeli więc oświadczy, że się nie zgadza, (ich genehmige nicht) natenczas urzędnik nie może pod protokół podpisać „genehmigt.“

Gdyby urzędnik mimo to nie chciał żądaniu zadość uczynić, to trzeba, wróciwszy do domu, o ile chodzi o gminy wiejskie, zrobić zażalenie jedno do landrata, a drugie do sądu (Amtsgericht), w gminach zaś miejskich do prezesa regencji i do sądu.

Kto chce zmusić urzędnika cywilnego,

go, by nazwisko żeńskie zapisał na „ka“, musi podług instrukcji ministerjalnej udowodnić przedłożeniem dawniejszych kościelnych lub cywilnych świadectw urodzin, ślubu, śmierci, że w jego rodzinie nazwiska kobiet kończą się na „ka“.

Ktoby nie umiał sam zażalenia do landrata, prezesa regencji lub sądu napisać, to niech natychmiast się zgłosi listownie do biura „Straży“ w Poznaniu, które natychmiast prześle, co potrzeba.

*** Od dyrekcji „Westy“.** Banku wzajemnych zabezpieczeń na życie w Poznaniu odbieramy pismo następujące:

Na dniu 30 marca b. r. odbyło się posiedzenie Rady nadzorczej „Westy“, na którym przedłożony został bilans i rachunek zysków i strat za rok 1910. Stwierdzono, że wynik pracy zeszlonożnej był najzupełniej zadowalniający i przyczynił się w nienajmniejszej mierze tak do znacznego przyrostu stanu zabezpieczeń jak i do dalszego wzmocnienia finansowego instytucji.

Ogólny stan zabezpieczeń podniósł się w końcu roku 1910 na 7123 polis z sumą zabezpieczoną mk. 16 612 997 w stosunku do 6732 polis i mk. 15 327 257 w roku 1909.

Czysty zysk r. 1910 wynosił po odłożeniu prawem i statutem przepisanych rezerw i dokonaniu niezbędnych odpisów

mk. 71 986,39

która to przewyżka pozwala Radzie Nadzorczej i dyrekcji proponować Walnemu zebraniu udzielenie członkom zabezpieczonym

18 procent dywidendy

od pełnej premii rocznej. Certyfikatarjusze otrzymają 4 proc. zysku, co stanowić będzie 15 proc. od wartości kuponu.

Śmiertelność była mniejsza od obrażunkowej. Wypłaciśmy w r. 1910

mk. 239 026 po 99 zmarłych członkach

mk. 100 762,50 członkom za życia.

Ogółem dotychczas wypłacone zostało przez „Westę“ do końca r. 1910

mk. 5 960 520,11

Rezerwy „Westy“ podniosły się w ubiegłym roku 1910 na

mk. 4 115 973,31

Cały majątek „Westy“ wzrósł do wysokości

mk. 4 466 735,21

Takowy umieszczony jest stosownie do przepisów prawa w pułpnie pewnych hipotekach, w papierach publicznych, w pożyczkach państwowych, w własnej kamienicy, w rezerwie składkowej u Tow. reasekuracyjnych, w gotówce kasowej i w bankach.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Berlin 3 kwietnia. (Z parlamentu.) Omawiano sprawę projektu podatku dla rzeszy w trzecim czytaniu.

— Berlin 3 kwietnia. W sejmie omawiano sprawę mniejszej wagi.

Turecja. Albańscy powstańcy zagrażają stolicy Skutari. Minister wojny pozwolił się zbrojnie mułmańskiej obronie krajowej. Turecy ochotnicy stoczyli już krwawą potyczkę pod Kostą.

Hiszpanja. Canalejas otrzymał od króla ponownie wezwanie do utworzenia gabinetu.

Sprawy marokańskie. Włoska sułtana marokańskiego poniosła znaczną klęskę w spotkaniu z powstańcami. Z tej przyczyny powstanie nabrało sili, pozycja sułtana trudna.

Subhasty w kwietniu

Dnia 7 o godz. 10 przed sądem w Trzeczance zabudowane posiadłości mistrza brukarskiego Fryderyka Schwarza, położone w Trzeczance (wraz z podwórzem i ogrodem, obsz. 27,10 ar., wart. użytk. 240 mk.)

Subhasty posiadłości gospodarza Andrzeja Wawrzyniaka w Szamotułach, naznaczona na d. 7 kwietnia rb. przez sąd w Szamotułach, została zniesiona.

Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.

— We wtorek, dnia 4 kwietnia. Występ tenora opery lwowskiej p. Tadeusza Łowczyńskiego i p. Rogalińskiego. „Halka“, opera w 4 aktach St. Moniuszki. Ceny operowe podwyższone. Abonament uchylony.

— W środę, dnia 5 kwietnia: Przedstawienie popularne „Jak wam się podoba“, komedia w 4 aktach W. Szekspira. Ceny po południowe.

— W czwartek, dnia 6 kwietnia: Występ tenora opery lwowskiej p. Tadeusza Łowczyńskiego „Straszny dwór“, opera w 4 aktach Stan. Moniuszki. Ceny operowe podwyższone. Abonament uchylony.

— W piątek, dnia 7 kwietnia po raz 18 „Hrabia Luksemburg“. Opera w 3 aktach Lehara. Ceny dramatu. Abonament ważny.

— W sobotę, dnia 8 kwietnia: Jubileusz 25-letniej pracy na scenie p. Feliksa Kosińskiego po raz 1 „Przyjaciele“, komedia w 4 aktach hr. Fredry. Zakończy „Wieczór śmiechu“. Ceny operowe. Abonament uchylony.

— W niedzielę, dnia 9 kwietnia po poł.: „Księżniczka dolarów“, operetka w 3 akt. L. Falla. Ceny po południowe.

— W niedzielę wieczór: Występ tenora T. Łowczyńskiego „Sprzedana narzeczona“, opera w 3 aktach Smetany. Ceny operowe podwyższone. Abonament uchylony.

— W poniedziałek, dnia 11 kwietnia po raz 2: „Przyjaciele“, komedia w 4 aktach hr. Fredry. Ceny dramatu. Abonament ważny.

— We wtorek, dnia 11 kwietnia: Występ tenora opery lwowskiej p. Tadeusza Łowczyńskiego „Jestem zabójcą“, komedia w 1 akcie hr. Fredry. Balet „Satyr i Dachantka“. „Pajace“, opera w 2 aktach Leoncavalli. W partii Cania wystąpi pan Łowczyński. Ceny operowe podwyższone. Abonament uchylony.

Bilety można poprzednio nabywać w Domu Towarowym K. Ignatowicza za dopłatą 10 fen.; w dniu przedstawienia zaś w kasie teatru. Kasa teatru otwarta od 11 do 1 w poł. i od 6 do 9 wiecz. W niedzielę i święta od 11 i pół do 1, od 2 do 4 w południe i od 6 do 9 wieczorem.

Abonament na 12 przedstawień nabywać można w Domu towarowym p. Ignatowicza w Starym Ryнку.

26)

Tajemniczym śladem.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Pan Presmenil chciał zaprotestować przeciwko temu, ale margrabina nie pozwoliła mu przyjąć do słowa i mówiła dalej pospiesznie:

— Rozumiem, że chciał uczynić zadość obowiązkowi.

— Serdecznie i przyjemnie, niech mi pani uwierzyć raczy — przerwał młody człowiek.

— Krótko mówiąc, zacny chłopiec, którego od dawien dawna już nie widziałam, sprawił mi radość podwójną, bo najpierw rozerwał mnie w mej samotności, a powtóre zwiastował, że przybywa do Paryża jako sędzia śledczy przy sądach tutejszych. Rozumiesz otóż moja droga, dlaczego postanowiłam zabrać zaraz pana Presmenil, aby ci go przedstawił, — dodała spoglądając ze współczuciem na Andreę.

— Dziękuję, dziękuję! — odpowiedziała pani de Meyrins.

Potem zwracając się do młodego urzędnika dodała:

— Pozwól mi pan podziękować także sobie za honor, jaki mi wizyta swoją wyświadczyła.

— Uprawdę przyjęcie pani hrabiny, mam sobie za zaszczyt najwyższy, — odparł młody człowiek z ukłonem.

Podczas tych powitań i komplimentów wzajemnych, Kamilla i Andrea przypatrywały się z pod oka panu de Presmenilowi.

— Wyobraź sobie, droga moja, — prawda rozgadana margrabina, — że pan nie chciał iść ze mną, tłumacząc się względami konwensu, bo ci panowie sądowi, znają się doskonale ze wszystkimi kodeksami możliwymi i niemożliwymi; ale ja również znam się wybornie na tem, co właściwe a co niewłaściwe, co można a czego nie można, zważyłam jego skrupuły, gdy zwłaszcza oświadczyłam, kochana hrabino, że możesz właśnie potrzebować pewnych objaśnień prawnych.

— Jestem do usług pani hrabiny! — potwierdził Lucjan.

— Chodził nam o pewną sprawę bardzo smutną i bardzo zawiłą, doty-

czącą tego oto biednego dziecka, — oświadczyła pani de Meyrins wskazując na Andreę.

Pan de Presmenil obrzucił uważnie wzrokiem młodą nauczycielkę.

Spostrzegłszy rysy jej szlachetne a wyjątkowo regularne i suknie żałobne w jakie ubrana była, nie był w stanie oprzeć się pewnemu i to dość silnemu nawet wzruszeniu.

— Miałbym się za prawdziwie szczęśliwego, — rzekł, kłaniając się z głębokim uszanowaniem Andrei, — gdybym mógł być w czemkolwiek pożytecznym pani.

Biedna nauczycielka spuściła oczy i nie odrzekłszy ani słowa skłoniła się nawzajem sadownikowi.

— O! dzięki, dzięki pani! — zawołała Kamilla, rzucając się na szyję margrabiny.

Dzielną dziewczyną, nie mogąc podziękować wprost panu de Presmenil, podziękowała mu przez pośrednictwo pani de Voudieres, bo przypuszczała, że pan de Presmenil potrafiłby dopomóc jej nieśczęśliwej przyjaciółce.

W ten delikatny sposób zapragnęła

wyrazić wdzięczność młodemu urzędnikowi sprawiedliwości.

— Jak widzisz, mój kuzynku, — odezwała się margabina, przyciskając pannę de Meyrins do serca, że miłość i wdzięczność są przymiotami naturalnymi tej szlachetnej rodziny; siewicie będziesz wynagrodzony za dobre rady swoje; Andreę i Kamillę łączy przyjaźń najszerdeczniejsza.

— A ja, kocham je, jakby obie były moimi córkami, i za wszystko więc, co pan raczy uczynić dla Andrei, cała gromadka nasza wdzięczną ci będzie nieskończenie, — dorzuciła pani de Meyrins.

Pan de Presmenil zrozumiał odrazu, w jakim stopniu każda z osób w grę tu wchodziących, zainteresowana jest w usługach jakich od niego oczekiwano.

Niewiedzieli, rzecz prosta, nie jeszcze zgola, czy i o ile potrafiłby być pożytecznym Andrei, ale czuł już doskonale, że nie będzie usiłowań, którychby nie podjął, byleby zasłużył na bezpośrednią już teraz podziękę uroczą blondynki i zachwycającej panny de Meyrins.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 4 kwietnia 1911.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Biuro Związku Narodowego** znajduje się przy ulicy Dolnej Wałowej nr. 1 na I piętrze. Biuro jest otwarte we wszystkie dni powszednie z wyjątkiem soboty od 4—5 po południu.

Walery Lebiński,
Główny sekretarz Związku Narodowego.

* **Biuro „Straży“** znajduje się przy ulicy Rycerskiej nr. 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—2 w południe i od 5 i pół do 6 i pół wieczorem. Telef. nr. 1640.

Dr. F. Schroeder, ul. Rycerska 12.

* **Odezwa!** Prośbę gorącą zanosimy do zasobnych i sytych za cierpiącymi głód niedostatek. W imieniu tych, co nie umieją być rzecznikami swej niedoli, kołaczemy do dusz litościwych a serc ofiarnych o zosilek na święcone dla „Kuchni dla ubogich“ przy ul. Wiedeńskiej nr. 8. Żywi ona łyżką ciepłej strawy, podanej ofiarnością społeczeństwa, ale zastępy biednych i niezdolnych chleba codziennie zdobywać pracą rąk własnych dla choroby, starości lub innej nędzy. Z powodu ogromnego napływu potrzebujących — wydając miesięcznie 6523 litrów zupy i 1876 funtów chleba — Kuchnia w tym roku bardziej, niż innych lat zasługuje na poparcie.

Zbliżające się Święta Wielkanocne nakładają na nas święty obowiązek, abyśmy przy ogólnej radości nie zapomnieli i o głodnych i łaknących. Zwracamy się więc do tych, co mają i mogą zaradzić potrzebie, oświadczamy o datki u zawsze hojnych i gotowych spieszyc z pomocą. Niechaj bliska Wielkanoc będzie i najbardziej prawdziwym Świętem Wesoła!

Datki pieniężne choćby najmniejsze przyjmuje p. Zofia Prusimska, Ogrodowa 9, towary w naturze p. Barbara Mieczkowska św. Marcin 61.

Zarząd Kuchni dla ubogich.

* **Zjazd delegatów.** Tow. Zw. Sokół odbył się w niedzielę w Poznaniu pod przewodnictwem prezesa związkowego p. dyr. B. Chrzanowskiego. Przybyło 21 delegatów z różnych stron Księstwa, Prus Zach., Śląska i Obczyzny. Do północy powołano p. Jesionka. Na zjeździe rozbraterano sprawy dotyczące Sokółstwa, oraz zmienione zostały ustawy. Dalej zdano sprawozdanie ze stanu kasy i z działalności. Członków liczy Związek przeszło 9 tysięcy.

* **Pekwitowanie.** Na łódeczko imienia hr. Engeströma w Stacji Sanitarnej w Kobylnicy złożyli laskawie w dalszym ciągu: p. Tadeusz Szczaniecki 20 mk., na ręce zaś ks. Zdzisławowej Czartoryskiej hr. Anna Mielżyńska z Oczkowa 100 marek. — Dotąd złożono ogółem marek 4714,15. — W imieniu wydziału opiekuńczego Stacji Sanitarnej w Kobylnicy kwitując z odbioru, składamy serdeczne podziękowanie, prosząc o nadsyłanie dalszych ofiar.

Marja Haza Radlic. Elżb. Stabłowska.

* **Poznań.** Zastrejkowali tu garncarze (piecownicy), żądając wyższych zarobków. W firmie Ferd. Bendix synowie zastrejkowało ok. 225 robotników i robotnic.

— Na tutejszej niemieckiej wystawie zastrejkowali cieśle firmy Peyser & Deetz, w liczbie 70. Chodzi im o przyjęcie z powrotem do pracy dwóch wydalonych robotników.

— W sobotę po południu przejechał wóz z browaru na św. Łazarza dwuletnie dziewczętko cieśli Wojciecha Czaplackiego. Śmierć nastąpiła na miejscu.

— Przyjmowanie uczniów do gimnazji Marii Magdaleny, Fryderyka Wilhelma, szkoły realnej Bergera i do gimnazjum Augusty Wiktorji odbędzie się w środę, dnia 10 kwietnia rb. o godz. 9 rano. Uczniowie, którzy nie stawiają się punktualnie o godz. 8, nie zostaną przyjęci do egzaminu. Egzamin wstępny do szkoły przygotowawczej odbędzie się będzie o godz. 9 rano w gimnazjum Fryderyka Wilhelma.

* **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie pierwszej kłótni fabryki włoskich makaronów pod firmą „Androla“, i polecamy wyroby te swoje, które w niczem nie ustępują wyrobom obcym.

* **Ogłoszenie!** Wzywamy niniejszem wszystkich członków poszczególnych komitetów powiatowych, którzy byli czynni przy ostatnich wyborach do parlamentu, aby do 15 kwietnia podali swe adresy do zarządu głównego Komitetu Wyborczego pod adresem: Jan Wilkowski, Castrop, Bladenbergerstr. 78.

* Międzynarodowy wzlot balonów.

W czwartek, dnia 6 bm. w rannych godzinach puszczane będą w różnych stolicach Europy balony i latawce w celach naukowych. Znalazca takiego balonu lub latawca otrzyma stosowną nagrodę, jeżeli go przechowa i zastosuje się do przepisów znajdujących się wewnątrz balonu, a pod podany adres da niezwłocznie wiadomość telegraficzną.

* **Zaraza pyska i racio** wybuchła w Swierczewie, w pow. poznańskim zachodnim i w Owiszkach i Jankowie w pow. poznańskim wschodnim.

* **Jarocin.** W konkurs popadł tutejszy niemiecki konsum urzędniczy. Wierzyteli podobno otrzymają 75 procent.

* **Kościan.** W piątek przejechał tu pociąg osobowy 60-letnią żonę robotnika Zapłaty z Gurostowa. Kobieta zmarła nazajutrz w zakładzie chorych. Nie wiadomo, czy zachodzi tu nieszczęśliwy przypadek, czy samobójstwo.

* **Strajk robotników portowych.** W Manheimie zastrejkowało wczoraj około 2000 robotników portowych, skutkiem nieporozumień zarobkowych.

* **Nieszczęście** podczas ćwiczeń wojskowych. W Poczdamie odbywały się wczoraj rano ćwiczenia oddziału artylerji polnej. W chwili, gdy rozpoczęła ćwiczenia kompania oddziału maszynowego, spłoszyły się konie artylerji i popędziły w galopie przez pola do koszar. Siedzący na armatach żołnierze pospadali i 7 zostało przejechanych. Po zrewidowaniu ich w lazarecie wojskowym wypuszczono natychmiast pięciu, a dwóch ciężko rannych zatrzymano.

* **Monachjum.** Sąd przysięgłych skazał litografa Irla z Monachjum i kupca Dolda z Sztutgartu za podrabianie banknotów na 8 odn. 12 lat domu karnego. Irl za obietnicą wynagrodzeniem 100 tys. mk. podrobił dla Dolda około 1000 not 500-milirejsowych i wysłał je Doldowi do Brazylii. Nieszczęście chciało, że jedną z takich przesyłek wartościowych (deklarowanych na pocztę) ukradło dwóch zurychskich urzędników pocztowych, przyczem wydało się oszustwo.

* **Zniesienie więzienia wojskowego.** Z dniem 1 lipca r. b. zniesiony będzie wojskowy zakład karny, więzienie forteczne w Nysie na Śląsku. Już w kwietniu r. z. zniesiony został jeden z czterech istniejących zakładów karnych, oddział robót przymusowych w Ehrenbreitstein. Jest to pocieszający objaw, że liczba przestępstw w wojsku pruskim znacznie się zmniejsza.

* **Cegły zamiast strusich piór.** Pełna właścicielka magazynu miod w Łodzi, bawiąc niedawno temu w Berlinie, zakupiła za kilka tysięcy rubli jedwabnych wstążek i strusich piór. Gdy w tych dniach otworzyła w Łodzi, przysyłkę, skrzynię z zakupionym towarem, znalazła w niej stare futro i kilka cegieł. Przedsięwzięcie natychmiast śledztwo wykryło, że kradzież popełniło czterech robotników łódzkiej kolei fabrycznej i trzy osoby prywatne. U nich znaleziono też skradziony towar i wszystkich siedmiu aresztowano.

* **Epidemia samobójstw w Rosji.** W przeciągu czasu od lipca 1905 r. do grudnia 1909 zaszło w Rosji nie mniej jak 9105 przypadków samobójstw i usiłowanych samobójstw. Już u dzieci w wieku 8—15 lat wykazują samobójstwa liczbę 506. Wielka część samobójstw przypada na wiek 19 do 25 lat, czyli 47 procent.

* **Nauczycielka wojskowa.** Oto najnowsze czem poszczycić się może Paryż. Od niedawnego czasu posiada Paryż osobliwą szkołę. Młoda pani Lagardelle otworzyła kurs nauki dla analfabetów armji, do której uczęszcza w kilku oddziałach około 600 uczniów (tyle analfabetów dostarcza paryska załoga). Francuskie ministerstwo wojny od dłuższego już czasu nosiło się z myślą powierzenia udzielania nauki pisanu i czytaniu analfabetom, kobiecie, a gdy się zgłosiła pani Lagardelle, ministerstwo z całą gotowością przyjęło jej propozycję, dając jej do dyspozycji tymczasowo jedną klasę w „Hotel des invalides“. Madame L. jest rodowitą Rosjanką, a od 10 laty zamężną w Paryżu. Jej ojciec był rosyjskim generałem, a ona od wczesnej młodości zajmowała się udzielaniem nauki czytania i pisanu. Posiada ona własną metodę nauczania, za pomocą której ułatwia analfabetom pojmowanie. Francuskie ministerstwo obiecuje sobie z tej nauki dobre skutki, przekonawszy się, że nauka, udzielana przez nauczycieli wojskowych męskich, mianowicie przez takich ze stanu nauczycielskiego, okazała się niepraktyczną.

* **3000 szkółników w niebezpieczeństwie życia.** W pewnym nowojorskim zakładzie naukowym, do którego uczęszcza około 3000 uczniów, powstał w czwartek po południu pożar. Jedynie dzięki przeczności nauczycieli zawdzięczyć należy, że nie przyszło do paniki i do utraty życia ludzkiego.

Nauczyciele bowiem, uspokoiwszy przerażonych, pod pozorem, że to zwykły mały pożar, wyprowadzili ich w zupełnym porządku z palącego się gmachu. Dopiero potem ujrzeli uczniowie, że budynek rzeczywiście stoi w płomieniach.

* **Pożar Kapitolu.** W Nowym Jorku spalił się prawie doszczętnie gmach rządowy, zwany Kapitołem. Sale posiedzeń senatu, mieszkanie gubernatora i drogocenna biblioteka z niesłychanie wartościowymi dokumentami, stały się pastwą płomieni. Straty wynoszą około 40 milionów marek. Budowa gmachu trwała kilka lat i kosztowała 108 milionów marek. Przyczyną pożaru był wadliwie urządzony przewód elektryczny.

* **Zjadacz gwoździ szewskich.** W lazarecie knapsaftowym pod Saarbrücken operowano niedawno po raz drugi górnika, który najadł się gwoździ szewskich (świeków); za pierwszym razem nalykał się szpilek od włosów. Obecnie czuje się ów górnik bardzo nieszczęśliwy, ponieważ nie pozwalają mu raczyć się na razie podobnymi rzeczami. To obłąd.

* **Nowa moda w szkole.** W najwyższej klasie jednego z wiedeńskich zakładów wychowawczych dla dziewcząt zjawiała się jedna z uczennic w spodniach. Dyrektor zakładu wezwał do siebie ową panienkę i polecił jej, aby udała się do domu i przebrała w przyzwoitsze ubranie.

* **Katolicyzm w Wielkiej Brytanji.** Wielka Brytania liczy 12,155,000 katolików i 190 stolic biskupich. Pierwszorzędną rolę w ruchu katolickim w Anglii, zwłaszcza w latach ostatnich, odegrała Irlandja. W 1841 roku liczba Irlandczyków, zamieszkujących Anglię, wynosiła 420,000, co niezmiernie ułatwiło przywrócenie hierarchji katolickiej w tym kraju. Liverpool jest środowiskiem katolickim. W 1788 r. miasto to posiadało 7000 katolików; w roku zaś 1829, roku emancypacji katolickiej — 50,000. Środowisko katolickie w Szkocji, Glasgow, liczy 400,000 katolików irlandzkiego pochodzenia. Nadto Irlandczycy stworzyli środowisko katolickie w Australji i na Nowej Zelandji.

* **Pierwsza poczta powietrzna.** Na wystawie zjednoczonych indobrytyjskich północno zachodnich prowincji, w Allahabad, urządzono pierwszą pocztę napowietrzną. Kilka razy na dzień roznoszą latawce listy do pobliskich miejscowości, skąd wysła się je dalej zwyczajną pocztą. Jest to próba przesyłania wiadomości z obłożonej twierdzy. Poczta powietrzna w Allahabad posługuje się specjalnymi znaczkami, które będą kiedyś stanowiły szczerą wartość dla zbieraczy.

* **Kalendarz.** Środa 5 kwietnia: Wschód słońca o godzinie 5 minut 19, zachód o godzinie 6 minut 38.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, 1 kwietnia 1911.

Zapowiedzie:

Mistrz Ślusarski Mikołaj Swidziński z Pelagją Giełdą. Mularz Tomasz Kantorski z Cecylją Janecką. Robotnik Jan Ogiński z Cecylją Brząką. Robotnik Rudolf Lehmann z Idą Torno. Nauczyciel Alfred Boge z Marią Gandert. Ogrodnik Oton Baer z Frydą Hahn. Ślusarz Józef Marciczak z Anną Kaiser. Nadasystent pocztowy Karol Kamin z Idą Gorczyńską.

Śluby:

Fryzjer Jan Becker z Selmą Rabe. Leśniczy prywatny Józef Wojciechowski z Waleriyną Wciorką.

Urodziny:

Syna: Szafner pocztowy Józef Byczyński. Postaniec Telegraf Piotrowski. Kupiec Kaźmierz Bogajewski. Miernik Konrad Poplewski. Szewc Ignacy Piasecki. Robotnik Marcin Zieliński.

Córki: Szafaer Fryderyk Milbrandt. Kasztelan Ernest Winter.

Umarli:

Wdowa Cecylja Paczkowska z domu Ortleib 76 lat. Werner Schmalder 2 dni. Joanna Zborowska 2 lata i 8 miesięcy. Józef Sabiniewicz rok i miesiąc. Inspektor gospodarczy Antoni Krzycki 60 lat. Robotnik Stanisław Thiem 23 lata.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Miesięczne Tow. gimn. „Sokół“ w Poznaniu w środę o g. 8 45 w sali Domu katolickim.

— Lekcje śpiewu Kółka śpiewu Tow. Rzemieślników Polskich we wtorek i piątek o g. 8 i pół na sali dominikańskiej.

— Tow. Pracownic konfekcyjnych we wtorek o g. 8 w domu Katolickim.

— Miesięczne Tow. śpiewu „Halka“ we wtorek o g. 8 i pół w lokalu p. Marcinkowskiego.

Wiadomości literackie.

— „Nowy Elementarz Polski“, opracowany nową metodą dla łatwej nauki czytania i pisanu w ojczyjstym języku. Wydanie siódme przejrane i poprawione przez prof. Feleńskiego. Nakładem S. Bendlewicza i Sp. w Pleszewie. Polecamy ten nowy Elementarz czytelnikom; cena jego jest tak niska — 10 fen. za egzemplarz w mocnej okładce — że najuboższa rodzina nabyć go może dla dzieci.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 3 kwietnia 1911 r.

(Urządowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

	Za 100 kilogramów:	towar piękny	średni	połedni
Paszenia	19,10	18,30	17,40	
Zyto	14,10	13,40	12,60	
Jęczmień	16,50	15,10	12,90	
Owies	15,50	15,00	14,60	

Poznań, dnia 3 kwietnia rb.

Ceny zbożowe giełdy poznańskiej.

notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretariat dla „Rolnika“).

	towar wyborowy	średni	połedni
Paszenia	191	183	174
Zyto	141	134	126
Jęczmień	165	151	119
Owies	155	150	146

(Wszystko za 1800 kg. netto franco Poznania).

Targ miejski na bydło. (Sprawozdanie urzędowe.)

	Poznań, 3 kwietnia
Spędzono lub wzięto:	
84 sztuk bydła rogatego	
177 „ „ „ „	
79 „ „ „ „	
60 „ „ „ „	

Razem 290 sztuk zwierząt.

Płacono za 50 klg. wagi żywej:

W oły.

d) mało pasione, każdego wieku 29—33

e) pełnopasione, młodsze —

B u h a j e.

b) pełnopasione, utuczone, najprzedniejsze

krowy najwyższej 7-letniej 38—42

c) średnio pasione młodsze i dobre pasione starsze 38—37

d) mało pasione —

J a ł o w i s e i k r o w y.

e) starsze, pasione krowy i młodsze krowy

należące młodsze krowy i jałowice 16—28

d) średnio pasione krowy i jałowice 32—36

e) mało pasione krowy i jałowice 22—27

O i e l a t a.

a) najwyborowskie cielęta utuczone —

b) najwyborowskie cielęta utuczone i nie

odsadzone 55—58

c) średnio cielęta utuczone i nie odsadzone 50—55

d) polednie cielęta nie odsadzone 44—47

O w e e.

b) starsze skopy utuczone i młodsze owce

utuczone 38—40

e) średnio pasione skopy i owce (braki) —

Ś w i n i a.

a) przeszło 3 centnary żywej wagi 43

b) pełnopasione przeszło 2 i pół cent. i w 40—42

c) pełnopasione przeszło 2 cent. żywej wagi 38—41

d) pełnopasione do 2 cent. żywej wagi 38—39

e) mięsne 34—36

f) masłory 36—40

Interes był spokojny. — Targ uprzątał.

Poznań, dnia 1 kwietnia rb.

(Urządowe sprawozdanie targowe miasta Poznania podług zestawienia polisyjnego).

C e n a

Inne artykuły:	naj- wyższe	naj- niższe	średnia
Śloma snopkowa na 100 kg.	5,00	4,00	4,50
Ślana	6,50	5,00	6,00
Grosz kółty do gotowania	—,80	—,38	—,60
Grosz biały do gotowania	—,40	—,60	—,40
Sosnowiec	—,80	—,30	—,50
Ziemniaki	4,40	3,60	4,00
Masło na 1 kg.	2,80	2,40	2,60
Jaja na kopę	4,0	3,20	3,60
Mleko na litr	0,20	0,18	0,19
Wołowina { od kulki na 1 kg.	1,80	1,60	1,70
{ od łopatki	1,70	1,40	1,55
{ od brzucha	1,50	1,40	1,45
Oiełstina { od kulki	1,80	1,60	1,70
{ od łopatki	1,70	1,50	1,60
Skopowina { od kulki	1,70	1,50	1,60
{ od łopatki	1,70	1,50	1,60
{ od kulki	1,60	1,40	1,50
{ od łopatki	1,60	1,40	1,50
Wiespuszina { głowina i nogi	0,80	0,60	0,70
{ sznurek	1,30	1,20	1,25
{ szynka wędz.	2,60	2,2	2,40
{ słonina	1,40	1,20	1,30
Konina	0,60	0,40	0,50

Bydgoszcz, 1 kwietnia — (Sprawozdanie Isby handlowej). Paszenia niemieckie, miejscowe bez murek białe przysy. 120 funt. holenderskiej wagi 195 mk., tak samo przysy 191 mk., — polednie gatunki niżej notowania. — Z y t o niemieckie, dobrze, zdrowe 123 funtów holenderskiej wagi 144 mk., 121 funtów wagi 142 mk., najlepsze gatunki 000—000 marek. — J e c z m i e Ń dla młynarzy 140—144 marek. — J e c z m i e Ń dla browarów 151—160 mk., najpiękniejszy nad notowania. — G r o s z k o m i n a l n i e. — O w i e s 130—145 marek. Ceny loco Bydgoszcz.

Wrocław, dnia 1 kwietnia 1911 r.

	dobry tow.	średni tow.	poł. tow.	najw. tow.	najm. tow.	średni tow.
Paszenia białe	19,20	18,30	17,30	17,20	16,30	18,00
{ kółty	19,10	18,20	17,10	17,20	16,20	17,80
Zyto	14,30	13,30	12,70	12,70	11,80	13,00
Jęczmień	14,00	13,30	12,50	12,40	12,00	13,00
{ dla brow.	17,50	16,00	15,90	15,00	00,00	00,00
Owies	15,40	15,00	14,70	14,20	14,10	15,30
Grosz Wlk.	23,00	22,00	21,00	20,00	19,00	22,00
Grosz mały	19,50	19,00	17,80	16,80	16,00	18,50



W poniedziałek, dnia 3 kwietnia rb. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami nasza najdroższa matka, babka i ciotka śp.

Marycanna Jwankowska

z domu Cieślarska

przeżywszy lat 62.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godz. 4 z domu żaloby Chwaliszewo 63, o czym donoszą krewnym i znajomym w ciężkim smutku pogrążone

dzieci.

Poznań, dnia 4 kwietnia 1911.



W niedzielę, dnia 2 kwietnia rb. o godz. pół do 4 rano zasnęła w Bogu opatrzona św. Sakramentami moja najdroższa córka, nasza ukochana siostra śp.

Józefa Kostro

w 18 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w środę o godz. 4 od Sióstr Miłosierdzia, plac Bernardyński, na nowy cmentarz św. Marciński, o czym donosi

w smutku nieutulona
matka wraz z dziećmi.

Trzy krople

Kaol

Kaol

płynna politura metalowa
najbrudniejsze metale
błyszcza się jak lustro.

Butelka od 10—50 fen.
Wszędzie do nabycia.
Fabr. Lubszyński & Co.
Berlin-Lichtenberg.

Mydło Regera.

Tasiemca z głową.

Rozmaite kuracje robiłam, aby się pozbyć przykrego tasiemca, ale na próżno, natenczas znalazłam sobie nadesłać Pański środek na tasiemca **Solitaenia**, który doskonale podziałał, przeto wyrażam Panu niniejszem moje najserdeczniejsze podziękowanie i starać się będę środek ten dalej polecać. Z wysokim szacunkiem Emma Schöps, Kl.-Mochbern, w maju 1910. **Solitaenia** dla dorosłych 2,50 m., dla dzieci 1,50 m. do nabycia w aptekach. — W Poz.: Nadw. apteka, ul. Wilhelmowska 24, Apt. pod lwem, St. Rynek 75, Czer. apt., St. Rynek 37.



W niedzielę, dnia 2 bm zabrał nam Pan Bóg do grona swych aniołków naszego najukochańszego synka

Wacława

w pierwszej wiosnie życia. Pogrzeb odbędzie się w środę, 5 bm. o godz. 4 po poł. z domu żaloby ul. Koperska 2.

W smutku pogrążeni
rodzice
Wincenty i Zofia Hasprowscy.

Dr. Adam Karwowski

specjalista w chorobach
skóry i pęcherza
(Leczenie promieniami Roentgena i Finseoa)

powrócił z podróży i ordynuje w zwykłych godzinach.

Poznań, św. Marcin 58.

Persil

samodziałający

środek do prania

nadaje białe, śnieżną białosć bez tarcia bez szkodliwego i to tylko przez gotowanie w ciągu 1/4 — 1/2 godziny. Nie potrzebując zaś wcale dodatku mydła lub proszku, jest on zatem tani w użyciu.

Nieszkodliwy pod gwarancją. Do nabycia tylko w paczkach oryginalnych.
HENKEL & CO., DÜSSELDORF.
Jedyni fabrykanci znanej również powszechnie

Henkel'a sody do białenia

Długoletnie wypadanie włosów

usuwa i nowy

porost włosów

powoduje

Obermeyera mydło Herba
Pan Otto Strebe, Frankfurt n. M. pisze:

„W uprzejmiej odpowiedzi donoszę Panu, że Pańskim mydłem Herba osiągnąłem najwspanialsze rezultaty. Po długoletniem bezskutecznym używaniu wszelkich środków na włosy, zrobiłem także użytek z Pańskiego mydła Herba, które nie tylko, że zapobiegło wypadaniu włosów, ale także skonstruowałem znaczny porost włosów...“

Obermeyera mydło Herba do nabycia w wszystkich aptekach, drogeriach i perfumeriach kawałek po 50 fen., 30 proc. silniejszy preparat 1,00 mk.

Aby

najkorzystniej kupować nowe lub używane obuwie, polecamy skład obuwia i obok wielki warsztat reparacyjny.

P. Gizelskiego,
Poznań, Półwiejska ul. 19
(Halbendorfer)

Antyki wachodnio-fryzyskie meble dębowe

szafy, bufety, skrzynie, flisy, starą cynę poleca w wielk. wyborze.
Rück, Aurich.

Najlepsze słodkie deserowe medycynalne wina. Najlepsze wytrawne wina węgierskie chemicznie zbadane i zatwierdzone poleca Stanisław Sierszński, skład tow. kolon. Gostyn i P.

Dzierżawa.

90 do 100 mórg roli z łąką, odpowiedniemi pomieszkaniem i zabudowaniami gospodarczymi, osobny folwarczek nad zrosą wydzierżawie od 1 października na lat dziesięć.
1610
Dominium Mechlin
p. Srem.

Ucznia lub wolontariusza

z lepszym wykazt. szkoln. przyjmę zaraz
B. Plojda,
skład tow. kolonialnych, ulica

Piekarnia

połączoną z składem materjałnym i kolonialnym i sprzedażą piwa, we wielkiej wsi bez konkurencji, w pobliżu 3 domini i 2 wsi gospodarskich, świetny interes, budynki wszystkie masyw i 7 mórg roli, łąka z torfem jest z powodu stosunków rodzinnych na sprzedaż. Cena i wpłata podług umowy. Powyższy interes znajduje się w pobliżu **Wolsztyna**. Spieszne zgłoszenia do eksped. Wielkopolanina pod nr. 1599.



Pierwsza Kozrzyńska fabryka

makaronów

pod firmą „Androla“
poleca znakomite swoje wyroby.
Do nabycia we wszystkich odnośnych handlach.

Saletrę chilijską

w ładunkach wagonowych jako i mniejszych partjach polecają
Umbreit & Co., Poznań.

Tylko w tym opakowaniu

z znacznikiem ochron.
„kominiarz“ możecie
panie otrzymać prawdziwy z powodu dołącz. tak ładnego

podarku

tak lubiany
Dra Gentner'a
fiolek. proszek mydl.

Goldperle

Jedyni fabrykant:
Carl Gentner
in Göppingen.



Bensdorp'a Kakao

czyste holenderskie

bardzo smaczne i pożywne łatwo się rozpuszczające.

Baczność Rodacy!

Z powodu stosunków rodzinnych, sprzedam moje masyw zabudowanie wraz z składem rzemieślniczym i kolonialnym, dobrze zaprowadzonym od 10 lat, zaraz przy kościele wieś jak miasto. Cena 12 000 mk, zaliczki 5 do 6000 mk. Oferty przyjmuje
J. Janka, Chrzan,
stacja kolei Żerków.

Gospodarstwo

85 mórg pszennej ziemi, masyw budynki i dobry inwentarz zaraz do sprzedania za 38 000 m. wpłaty 10—15 000 mk.

Folwark

240 mórg i 488 mórg każdego czasu do nabycia, wpłaty 30 do 40 000 mk **M. Szczepaniak,**
Krotoszyn, Rynek 251.

Baczność!!!

Z rozbiórki domu przy ul. Bukowskiej i narożnik ul. Wittelsbacha są do sprzedania rozmaite drzwi, okna, piece, belki, koźły i podłogi.
Przybył.

2 uczni

chcących się wyuczyć piekarnictwa poszukuje.
Antoni Sobkiewicz,
mistrz piekarski — Jeżyce,
ulica Cesarza Wilhelma 37.

Panna

z skromnym wymaganiem, z pożądaną rodziną potrzebną do dzieci, znajomość szycia kon. Zgł. do eksped. Wielkop. pod nr. 1608

Potrzebni zaraz: **Pisarz gospod.** na większy maj, **gospodyn** samodził, **slużący** kaw. do miasta, **kucharka** z razem myśliwy, **kamerdyner** kaw. do hrabiego, **borowy**, **strzelec** kaw.
Procederowy pośrednik posad **Franciszek Niedzielski**,
Poznań, Wienstr. 6 pt. Telf. 1016.
Od lipca potrzebny **slużący** żon. i **kucharz** żon.

Pomocnik golarzki

może się zaraz zgłosić **St. Majewski,**
Kempen in Posen.

Panny

Węgle w krawieczyźnie na stałe zajęcie potrzebne zaraz oraz **uczenice**, chcące dokładnie wydoskonalić się w krawieczyźnie przyjmuje każdego czasu
M. i S. Malinowska,
ul. ...

Potrzebna dyrektryza do stroju

zaraz na wysoką pensją i całoroczne zatrudnienie. Zgłosz. do eksped. Wielkop. pod nr. 1595

Ucznia

z odpowiednimi wiadomościami szkolnymi poszukuje od **Wielk. kłecnoy.** 1604

F. Czapliski, Kościan,
Kosten, Bezirk Posen,
Telefon nr. 37.
Skład żelaza i artyk. budowlan.

Ucznia

przyjmie zaraz **B. Zeleziński,**
fryzjer, ul. Dominikańska 7.

Poszukuje się zaraz pomocnika

z kolonialki lub destylacji z kawy 5—600 mk. Zgł. pism. do eksped. Wielkop. pod nr. 1606

Ucznia

przyjmie zaraz **J. Zimny,** in-
troligatornia, Poznań, ul. Gołębia 6

Pomocnik ogrodnicy

potrzebny zaraz **A. Słupski,**
Poznań, Zawady 20.

Dom. Pomarzancki p. Jarosław, potrzebuje od 1 kwietnia br. trzeźwego i pracowitego i ze wszystkimi robotami ogrodnictwa dobrze obznajomionego

ogrodnika.

Ucznia

przyjmie od kwietnia doł **drogerji**, handlu farb, tapet, nasion, kolonialnego i win. **Franciszek Deutsch,**
Wronki. 1543

Ucznia

przyjmie zaraz **Schwarz,** mistrz krawiecki, Poznań, Wielkie Garbary 8 II

2 uczni

synów porządnym rodziców, chcących się dokładnie wyuczyć stolarstwa przyjmie zaraz stol. mebli
W. Blaszczyk, Poznań
Wanacka ul. 29

Niniejszem pozwalamy sobie podać do wiadomości Szanownych Interesentów, że z dniem dzisiejszym oddaliśmy

Jeneralne zastępstwo

przedsiębiorstwa naszego, panu

T. Kempieńskiemu w Poznaniu.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę na to, że do fabrykacji naszej margaryny, prócz słodkiej śmietany, mleka i żółtka, zużywamy surowców, jedynie w świeżym stanie codziennie przez hurtownych rzeźników z **Berlińskiej Centralnej** rzeźni dostawionych w naszej warzelni topionych.

Jesteśmy zatem w stanie, naszym Szan. Odbiorcom towar pod każdym względem dobry i trwały dostawiać, który — tak w dobroci jak w cenie, jest bezkonkurencyjnym.

Z głębokim szacunkiem

Margarine-Werke „Berolina“

T. z o. p.

Berlin-Lichtenberg w kwietniu 1911.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, donoszę uprzejmie, że z dniem dzisiejszym objąłem

Jeneralne zastępstwo

firmy

Margarine-Werke „Berolina“ T. z o. p.

Berlin — Lichtenberg.

Korzystając z tej okazji nadmieniam, że towar powyższej firmy jest w dobroci niedościgniony i mogą takowy sumiennie polecić.

Jedyna próba każdego o tem przekona.

Zapewniając skora i rzetelną usługę proszę o łaskawe poparcie, kreślę się z głębokim szacunkiem

T. Kempiński

hurtowny handel smalcu i tłuszczy spożywczych
Poznań plac Wilhelmowski 17. Tel. 2944.

Hurtownie.

Detalicznie.

Już nadeszło

obuwie latowe

kolorowe i czarne



które w wielkim wyborze, w wszelkich wielkościach i cenach jaknajtańszych poleca

Jarosław Rozmarynowicz,

Stary Rynek 93

Detalicznie.

obok domu p. Petersdorffa

Hurtownie

Wielki obrót. Mały zysk.